



KIM JESTEM JAKO CHRZEŚCIJANIN?

Chrześcijanie nie różnią się od innych ludzi ani miejscem zamieszkania,
ani językiem, ani strojem, nie mają bowiem własnych miast,
nie posługują się jakimś niezwykłym dialektem,
ich sposób życia nie odznacza się niczym szczególnym, nie zawdzięczają swojej nauki
jakimś pomysłom czy marzeniom niespokojnych umysłów, nie występują,
jak wielu innych, w obronie poglądów ludzkich.
Mieszkają w miastach helleńskich i barbarzyńskich, jak komu wypadło,
a przecież samym swoim postępowaniem uzewnętrzniają swoje przedziwne
i wręcz paradoksalne prawa, jakimi się rządzą.

Mieszkają każdy we własnej ojczyźnie, lecz niby obcy przybysze.
Podejmują wszystkie obowiązki jak obywatele, znoszą wszystkie ciężary jak cudzoziemcy.
Każda ziemia obca jest im ojczyzna i każda ojczyzna ziemią obcą.
Żenią się jak wszyscy, mają dzieci, lecz nie porzucają nowo narodzonych.

Wszyscy dzielą jeden stół, lecz nie jedno łóżko. Są w ciele, lecz żyją nie według ciała.
Przebywają na ziemi, lecz są obywatelami nieba.
Słuchają ustalonych praw, a własnym życiem zwyciężają prawa.

Kochają wszystkich ludzi, a wszyscy, a wszyscy ich prześladują.
Są zapoznani i potępiani, a skazani na śmierć zyskują życie.
Są ubodzy, a wzbogacają wielu. Wszystkiego im nie dostaje, a opływają we wszystko.
Pogardzają nimi, a oni w pogardzie tej znajdują chwałę.
Spotwarzają ich, a oni usprawiedliwiają.

Ublizają im, a oni błogosławią. Obrażają ich, a oni okazują wszystkim szacunek.
Czynią dobrze, a karani są jak zbrodniarze. Karani radują się jak ci, co budzą się do życia.
Ci, którzy ich nienawidzą, nie umieją jednak powiedzieć,
jaka jest przyczyna tej nienawiści.

Jednym słowem: czym jest dusza w ciele, tym są chrześcijanie w świecie.



Desiderata

Krocz spokojnie wśród zgiełku i pośpiechu - pamiętaj, jaki pokój może być w ciszy. Tak dalece jak to możliwe nie wyrzekając się siebie, bądź w dobrych stosunkach z innymi ludźmi. Prawdę swą głoś spokojnie i jasno, słuchaj też tego co mówią inni, nawet głupcy i ignoranci, oni też mają swą opowieść.

Jeśli porównujesz się z innymi możesz stać się próżny, lub zgorzkniały, albowiem zawsze będą lepsi i gorsi od ciebie. Ciesz się zarówno swymi osiągnięciami jak i planami. Wykonuj z sercem swą pracę, jakkolwiek by była skromna. Jest ona trwałą wartością w zmiennych kolejach losu.

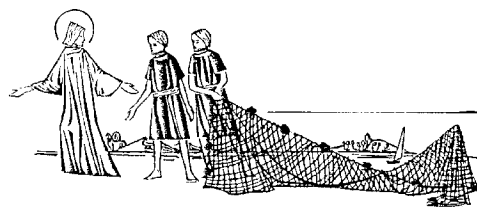
Zachowaj ostrożność w swych przedsięwzięciach, świat, bowiem pełen jest oszustwa. Lecz niech ci to nie przesłania prawdziwej cnoty, wielu ludzi dąży do wzniosłych ideałów i wszędzie życie pełne jest heroizmu. Bądź sobą a zwłaszcza nie zwalczaj uczuć, nie bądź cyniczny wobec miłości, albowiem w obliczu wszelkiej oschłości i rozczarowań jest ona wieczna jak trawa.

Przyjmuj pogodnie to, co lata niosą, bez goryczy wyrzekając się przymiotów młodości. Rozwijaj siłę ducha, by w nagłym nieszczęściu mogła być tarczą dla ciebie. Lecz nie dręcz się tworam wyobraźni, wiele obaw rodzi się ze znużenia i samotności. Obok zdrowej dyscypliny bądź łagodny dla siebie. Jesteś dzieckiem wszechświata, nie mniej niż gwiazdy i drzewa, masz prawo być tutaj i czy to jest dla ciebie jasne czy nie, nie wątp, że wszechświat jest taki, jaki być powinien.

Tak, więc bądź w pokoju z Bogiem, cokolwiek myślisz o Jego istnieniu i czymkolwiek się zajmujesz. Jakiegokolwiek są twoje pragnienia: w zgiełku ulicznym, zamięcie życia, zachowaj pokój ze swą duszą. Z całym swym zakłamaniem, znojem i rozwianymi marzeniami, ciągle jeszcze ten świat jest piękny. Bądź uważny, staraj się być szczęśliwy.

Tekst znaleziony w starym kościele w Baltimore, rok 1602

Łk 5, 1-11



PRZYJACIELU

Musiałem napisać do Ciebie ten krótki list, aby Ci powiedzieć, że bardzo troszczę się o Ciebie.

Widziałem Cię wczoraj jak rozmawiałaś z przyjaciółmi. Czekałem na ciebie cały dzień, mając nadzieję, że chciałybyś porozmawiać ze Mną.

Dałem Ci zachód słońca, abyś zakończyła swój dzień. Dałem chłodny powiew wiatru, byś odpoczęła.

Czekałem, ale nie przychodziłaś. To Mnie zraniło. Nadal jednak Cię kocham. Jestem Twoim Przyjacielem.

Widziałem Cię też śpiącą zeszłej nocy i chcąc dotknąć twoich brwi rozlałem światło księżyca na Twojej twarzy... Znów czekałem...

Przyszedłem wczesnym rankiem, aby z Tobą porozmawiać. Mam Ci tyle do dania.

Ale ty obudziłaś się i pobiegłaś do szkoły.

Moje łzy były w deszczu, który wtedy padał. Gdybyś tylko Mnie posłuchała - „Kocham CIĘ!”

Próbuję Ci powiedzieć przez błękitne niebo i cichą zieloną trawę. Szepczę to w jesiennych liściach drzew i w kolorach kwiatów. Wykrzykuję Ci w strumieniach górskich.

Ubrałem Cię w ciepłe promienie słońca i nasyciłem powietrzem z zapachami wiatru.

Moja miłość do Ciebie jest głębsza niż ocean i większa niż największe pragnienie w Twoim sercu.

Proszę Cię, porozmawiaj ze Mną. Nie zapominaj o Mnie. Chciałbym podzielić się z Tobą tyloma rzeczami. Nie będę Ci więcej przeszkadzać. To Twoja decyzja.

Wybrałem Cię i ciągle czekam, ponieważ jestem Twoim Przyjacielem. Ciebie szukam, o Tobie myślę.

Ciebie – tak Ciebie właśnie kocham.

Twój Przyjaciel – Jezus.